

Opinia

Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”

do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (U261)

(projekt z dnia 10.10.2025 r.)

I. Uwagi ogólne

Opiniowany projekt z dnia 10 października 2025 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (numer wykazu prac legislacyjnych – UD261) nie uwzględnia aktualnego stanu sądownictwa. Podkreślić należy, że obecne realia są znacznie trudniejsze aniżeli kilka lat temu. Jeżeli wydziały cywilne oraz inne, procedujące w oparciu o ww. Kodeks, w tym wydziały rodzinne i nieletnich, mają zadowalające wyniki statystyczne, to tylko dzięki zmianom, które zostały wprowadzone do Kodeksu postępowania cywilnego w ostatnich latach. W sądach występuje potężna ilość wakatów. Spowodowane one zostały wieloletnim kryzysem ustrojowym, którego następstwem jest wstrzymanie ogłaszania o wolnych stanowiskach sędziowskich, a tym samym konkursów na zwolnione stanowiska, a także niewyrażaniem przez Krajową Radę Sądownictwa zgody na dalsze orzekanie sędziów po ukończeniu sześćdziesiątego piątego roku życia oraz, jak się zdaje, zbyt małą liczbą aplikantów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Aktualna sytuacja polityczna nie wróży możliwości rychłego polepszenia sytuacji kadrowej sądów. Nawet jeśli w perspektywie kilkunastu miesięcy miałyby ruszyć ponownie konkursy na wolne stanowiska sędziowskie, to procedura do nominacji jest bardzo długa. Również przekształcanie zwolnionych etatów sędziowskich w etaty asesorskie nie przyniesie spodziewanego efektu, wobec faktu liczby aplikantów Krajowej Rady Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury ⁽¹⁾.

Nieobsadzonych etatów sędziowskich jest aktualnie co najmniej kilkaset, być może ponad tysiąc ⁽²⁾. W najbliższych latach corocznie po sto kilkadziesiąt osób będzie osiągało wiek 65 lat uprawniający, a często powodujący przymusowe (wobec stanowiska KRS) przejście w stan spoczynku ⁽³⁾. Zatem coraz bardziej pogarszająca się sytuacja będzie występowała na wszystkich szczeblach sądów. Na szczeblach sądów apelacyjnych i okręgowych - z powodu starzenia się kadry i nieobsadzania zwolnionych etatów, jednakże sądy te będą wspomagały się delegacjami ze sądów niższych instancji, co już zauważalnie następuje. Przy czym zaległości sądów okręgowych w zakresie spraw tzw. frankowych są już systematycznie zmniejszane. Sądy rejonowe natomiast będą odczuwały coraz większe braki kadrowe; kadra tych sądów również się starzeje i również zwolnione etaty nie będą obsadzone w wystarczającej liczbie asesorami sądowymi, a dodatkowo sądy rejonowe będą osłabiane delegacjami do sądów wyższej

instancji. W przypadku zaś zmiany – podwyższenia przesądzającej o właściwości rzeczowej wartości przedmiotu sporu, sądy rejonowe będą jeszcze bardziej obciążone liczbą spraw. Nie można zatem pochyłać się nad szczególnym obciążeniem sądów danego szczebla czy instancji, albowiem sytuacja niebawem wszędzie może wyglądać równie źle. Nie zastąpią wakatów na stanowiskach sędziowskich referendarze sądowi czy nawet zwiększona liczba etatów asystenckich, skoro te pozostają nieobsadzone, zwłaszcza w sądach odległych od dużych ośrodków miejskich. W tej sytuacji zapewnienie prawa stron do rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie będzie coraz trudniejsze.

Projekt zmian kodeksu postępowania cywilnego nie uwzględnia w ogóle aktualnych realiów pracy sądów i zdaje się być stworzony dla modelowej, lecz aktualnie zupełnie nierealnej wizji sądownictwa. Wskazać należy, że sędzia nie rozpoznaje tylko jednej sprawy, a po jej zakończeniu kolejnej. Realia sądów wyglądają tak, że sędziowie prowadzą po kilkaset, a czasem i ponad tysiąc spraw jednocześnie. Sędziowie kończą kilkadziesiąt czy sto kilkadziesiąt spraw miesięcznie, i tyle samo nowych wpływa do ich referatu. Prowadzenie takiego referatu wymaga zatem zapoznania się z nowymi sprawami, nadawania im biegu, wydawania decyzji i prowadzenia rozpraw w sprawach w kilkaset sprawach bieżących oraz wydawania decyzji kończących postępowania i ich uzasadniania. Jest to ogromna ilość pracy. W obecnej sytuacji każdy przepis, chociażby minimalnie wpływający na obciążenie sędziego, ma istotne znaczenie, gdyż przekładając na kilkaset spraw dodaje kilkadziesiąt godzin pracy miesięcznie. Czytając uzasadnienie projektu ma się nieodparte wrażenie, że projektodawcy dopatrują się w sędziach złej woli lub lenistwa, nie zdając sobie sprawy, że pewne opóźnienia wynikają po prostu z nadmiernego obciążenia pracą. Projektodawcy zakładają, że zadekretowanie w przepisie sztywnych terminów sporządzenia uzasadnień wpłynie automatycznie na przyspieszenie postępowań. Otóż tak nie będzie. Jeżeli sędzia nie będzie miał możliwości napisania uzasadnień do orzeczeń w przedłużonych terminach, to orzeczenia po prostu nie zapadną - ich wydanie będzie odroczone na termin późniejszy. Liczba kończonych spraw jest determinowana możliwością sporządzenia uzasadnień do nich. Brak możliwości przedłużania przez prezesa sądu terminu do sporządzania uzasadnień nie spowoduje szybszego ich sporządzania, a skutkować może jedynie tym, że sędziowie dodatkowy czas będą poświęcać na pisemne tłumaczenie się z oddania uzasadnienia po terminie, by uniknąć ewentualnej odpowiedzialności dyscyplinarnej. Projektowane zmiany będą zatem przeciwnie skuteczne.

Rozwiązania zawarte w kodeksie postępowania cywilnego wprowadzone w ostatnich latach, które aktualnie projektodawca chce usunąć, zasadniczo stanowią rozsądny kompromis pomiędzy sprawiedliwością proceduralną, zasadą jawności postępowania, a prawem stron do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie.

Podsumowując, proponowana nowelizacja nie może się ostać w aktualnym kształcie. O ile podzielić należy pomysł likwidacji niektórych przepisów i punktowych zmian, jednak zmiany, które istotnie wydłużą postępowania i istotnie obciążą dodatkowymi czynnościami

orzeczników, należy wyeliminować czy odroczyć z uwagi na stan wyższej konieczności – aktualny stan kadrowy wymiaru sprawiedliwości.

⁽¹⁾ zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 września 2025 r. zmieniające zarządzenie w sprawie naboru na aplikację sędziowską i aplikację prokuratorską w 2025 r. wyznacza limit 185 miejsc na aplikacji sędziowskiej; w 2024 roku było 150 miejsc; aplikacja uzupełniająca sędziowska w 2025 roku – 40 miejsc;

⁽²⁾ na 31.12.2024 r. limit etatów sędziowskich wynosił 10546 (źródło: uzasadnienie Komisijnego projektu ustawy o zmianie ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych z 7.03.2025 r. – druk sejmowy 1204). Na dzień 31 maja 2025 r. w stanie czynnym pozostawało 9154 sędziów sądów powszechnych (źródło: odpowiedź Podsekretarza Stanu Dariusza Mazura z dnia 7 sierpnia 2025 r. na interpelację nr 11045 Posła Bartłomieja Wróblewskiego w sprawie sytuacji w sądach);

⁽³⁾ źródło: odpowiedź Podsekretarza Stanu Dariusza Mazura z dnia 7 sierpnia 2025 r. na interpelację nr 11045 Posła Bartłomieja Wróblewskiego w sprawie sytuacji w sądach. Jak wynika z tej odpowiedzi na 31.05.2025 r. 191 sędziów sądów powszechnych miało ukończone 65 lat i więcej. Zatem w perspektywie najdalej pięciu lat przejdą oni w stan spoczynku. Powyższa odpowiedź nie zawiera danych co do sędziów - kobiet, które po osiągnięciu wieku 60 lat mogą również przejść w stan spoczynku. Można się spodziewać, że wobec coraz trudniejszych warunków pracy w sądach więcej kobiet będzie decydowało o przejściu w stan spoczynku, podczas gdy dotychczas chętnie orzekały nie tylko do ukończenia lat 65, ale i dłużej.

II. Uwagi szczegółowe

1. art. 1 pkt 3) oraz art. 1 pkt 47) projektu (dotyczy: art. 47² k.p.c.)

O ile właściwą wydaje się zmiana redakcji i przeniesienie przepisu umożliwiającego wydawanie zarządzeń przez asystenta sędziego, to negatywnie należy ocenić wprowadzenie w projektowanym przepisie art. 205¹³ instytucji zastrzeżenia do zarządzenia asystenta sędziego. Asystent nie może zarządzić zwrotu pozwu, tak więc w wypadku wezwania przez asystenta o opłatę sądową w niewłaściwej wysokości przewodniczący, który decydować będzie o ewentualnym zwrocie pozwu, może zarządzenie asystenta uchylić lub zmienić. W tej sytuacji kontynuacja instytucji - wprowadzenie takiego *quasi* środka odwoławczego do nowego przepisu jest niecelowe i prowadzić może jedynie do zbędnego przedłużenia postępowania.

2. art. 1 pkt 4) (art. 48¹ k.p.c.)

Uchylenie przepisu art. 48¹ k.p.c. należy ocenić negatywnie. Przepis ten ma zastosowanie w sytuacjach, gdy sprawa dotyczy strony ściśle powiązanej z sędzią danego sądu. Pozwala na szybkie przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi, bez wielomiesięcznej procedury składania oświadczeń i wyłączenia kolejnych sędziów. Przepisu tego nie zastąpi pozostający przepis art. 44¹ k.p.c., albowiem ma on inne przesłanki, zbędne byłoby też fatygowanie w każdej takiej sprawie Sądu Najwyższego.

Ubocznie wskazać należy, że w przepisach dotyczących wyłączenia sędziego - konieczne jest dodanie przepisów dotyczących dwóch kwestii:

- 1) oświadczenie o zachodzących podstawach wyłączenia może złożyć także sędzia niewylosowany dotąd do sprawy;
- 2) postanowienia w przedmiocie wniosku o wyłączenie czy oświadczenia o podstawach wyłączenia nie może wydać sędzia, co do którego zachodzą podstawy wyłączenia.

Brak takich przepisów prowadzi bowiem obecnie w niektórych sytuacjach (np. sprawy dotyczące pracownika sądu) do kolejnego wyłączenia sędziów przez sędziów którzy następnie, po wylosowaniu ich do sprawy składają oświadczenie o podstawach swojego wyłączenia i dopiero po wyeliminowaniu w ten sposób wszystkich sędziów danego sądu, co bywa, że trwa ponad rok, sprawa jest przekazywana sądowi nadrzędnemu celem rozpoznania ostatniego wniosku i przekazania innemu sądowi. Takie rozwiązanie jest niezgodne z ekonomią procesową, a nadto niezrozumiałym jest, że o ważnej kwestii wyłączenia sędziego czyli składu sądu, decyduje sędzia co do którego zachodzą podstawy wyłączenia. Wyżej wskazana praktyka przyjęła się z uwagi na treść przepisu art. 53¹ § 1 pkt 3) kpc (choć czym innym jest wniosek strony o wyłączenie sędziego, a czym innym oświadczenie sędziego i cel przepisu takiej praktyki nie uzasadnia). Nie przyjęło się składanie oświadczeń o podstawach wyłączenia w sprawie dotyczącej rozpoznania wniosku o wyłączenie innego sędziego.

3. art. 1 pkt 5) lit b) i art. 1 pkt 9) (art. 49 § 2 k.p.c., art. 53¹ § 1 k.p.c.)

Negatywnie ocenić należy uchylenie art. 49 § 2 k.p.c. i będącą tego konsekwencją zmianę redakcji art. 53¹ § 1 k.p.c. Niezasadnie eliminuje wydanie postanowienia dowodowego jako podstawę wyłączenia sędziego. Opiniujący nie podziela poglądu, aby przedstawienie przed sędzią w toku rozpoznania sprawy jego stanowiska co do prawa lub zgromadzonego dotychczas materiału dowodowego naruszało zasadę bezstronności przy dalszym rozpoznaniu sprawy. Zmiana ta przyczyni się do możliwości przedłużania procesu przez strony dążące do wyłączenia sędziego, który pominie złożone przez nie wnioski dowodowe.

Wydaje się, że projektujący niejako z góry zakłada złą wolę i wskazuje, że wyrażenie przez sędziego opinii co do podstawy prawnej żądania czy oferowanych dowodach musi podważać jego bezstronność. Aktualne rozwiązanie skutkuje w praktyce koncentracją materiału

dowodowego oraz twierdzeń i zarzutów stron natomiast w żaden sposób nie uniemożliwia stronie takiej zmiany stanowiska lub przedstawienia nowych dowodów, które wpłyną na zmianę wyrażonej opinii sędziego.

Uchylenie tego przepisu spowoduje znaczne utrudnienie w praktyce w korzystaniu przez sąd art. 156¹ k.c. Strona niezadowolona z wyrażonego przez sąd w trybie tego artykułu stanowiska co do prawa lub faktów, będzie uprawniona do złożenia wniosku o wyłączenie sędziego. Instytucja ta może być używana do wyłączenia od sprawy sędziego, który zaprezentował stanowisko niekorzystne dla strony.

Jeżeli natomiast przy wyjaśnieniu swojego stanowiska sędzia zachowa się w sposób budzący wątpliwości co do jego bezstronności w sprawie, podstawą wniosku o wyłączenie będzie to zachowanie sędziego, a nie samo wyrażanie poglądu co do prawa lub faktów. Usunięcie tego przepisu znacząco wydłuży postępowanie i utrudni jego prowadzenie zwłaszcza w stosunku do stron, które swoim zachowaniem dążą do przedłużenia procesu. Zmianę należy ocenić negatywnie.

4. art. 1 pkt 8) (art. 52 § 2 zd. 2 k.p.c.)

Zastrzeżenia budzi proponowana regulacja: „W przypadku niezłożenia wyjaśnienia w terminie tygodnia od dnia przedstawienia sędziemu akt sprawy”.

Wątpliwości może budzić, co oznacza: „przedstawienie sędziemu akt sprawy”: zobowiązanie do złożenia wyjaśnień, doręczenie „na półkę” gdy sędzia jest obecny w pracy albo gdy nie jest obecny np. z powodu choroby, doręczenie akt do rąk własnych. Brak jest uzasadnienia dla wyznaczenia sztywnego terminu tygodniowego na złożenie wyjaśnień. Proponowany przepis nie uwzględnia sytuacji, gdy brak złożenia przez sędziego wyjaśnień znacząco utrudnia rozpoznanie wniosku (np. wskazano na osobiste relacje łączące sędziego ze stroną). Kwestionowane zdanie proponujemy zastąpić sformułowaniem: „Gdy nie jest możliwe złożenie przez sędziego wyjaśnienia albo gdy sędzia uchyli się od złożenia wyjaśnienia w określonym terminie”.

5. art. 1 pkt 9) (art. 53¹ § 2 k.p.c.)

Proponowaną zmianę należy ocenić negatywnie, jako niezrozumiałą i budzącą szereg wątpliwości.

Niezrozumiałe jest ostatnie zdanie proponowanego art. 53¹ § 2 k.p.c. „postanowienie wydaje się oraz zawiadomienia dokonuje się jednokrotnie”. Jeśli celem tej zmiany jest to, aby kolejne wnioski o wyłączenie sędziego pozostawiać w aktach bez dalszego biegu, należy wyrazić to wprost w przepisie.

Wątpliwości budzi też wydawanie przez sąd postanowienia, którego nie doręcza się stronom. Konstrukcja ta nie jest znana kodeksowi postępowania cywilnego, a wydawanie takiego postanowienia jest bezcelowe. Brak jego doręczenia stronom nie znajduje uzasadnienia. Tym bardziej, że strona i tak będzie zawiadamiana o treści postanowienia, co obciąży sekretariat bardziej niż doręczanie odpisu postanowienia.

6. art. 1 pkt 17) lit. c) (art. 91 § 2 k.p.c.)

Niemożliwość ograniczenia pełnomocnictwa procesowego poza przypadkami wskazanymi w projektowanym art. 91 § 1 pkt 4 znacząco ogranicza prawa stron procesu, zwłaszcza przy bardzo szerokimi bliżej niesprecyzowanym nowym uprawnieniu pełnomocników procesowych do składania oraz przyjmowania oświadczeń materialnoprawnych przewidywanym w projektowanym art. 91 § 1 pkt 1 k.p.c.

Tak znaczące ograniczenie prawa strony do kształtowania zakresu umocowania pełnomocnika procesowego jest nieuzasadnione względami praktycznymi i znacząco narusza zasadę swobody umów.

7. art. 1 pkt 18) (art. 97 § 1 k.p.c.)

Zdecydowanie negatywnie ocenić należy zmianę brzmienia przepisu art. 97 § 1 k.p.c. Odstąpienie od zasady, że pełnomocnictwo procesowe powinno być złożone wraz z pozwem, prowadzić będzie do komplikacji czynności procesowych i przedłużenia postępowania, a przedstawione uzasadnienie nie wytrzymuje konfrontacji z praktyką postępowania cywilnego.

8. art. 1 pkt 22) (art. 123 k.p.c.)

Projektowaną zmianę należy ocenić zdecydowanie negatywnie, z tych samych przyczyn co projektowany art. 53¹ § 1 i 2 k.p.c.

9. art. 1 pkt 25) (art. 128¹ k.p.c.)

Negatywnie ocenić należy projektowane uchylenie przepisu art. 128¹ k.p.c. Sam projektodawca nie podważa konieczności istnienia regulacji wprowadzającej precyzyjną strukturyzację pism procesowych, co w sytuacji gdy w praktyce pisma te często liczą kilkadziesiąt lub kilkaset stron, wydaje się być oczywistym. W uzasadnieniu projektodawca wskazuje jednak w sposób wyjątkowo nieprecyzyjny na wadliwą redakcję uchylanego przepisu, jednak zamiast go zmienić i zredagować poprawnie, eliminuje go z porządku prawnego.

Skutek w postaci pominięcia złożonych dowodów z uwagi na redakcję pisma procesowego jest istotnie daleko idący i można go wyeliminować, jednak winien istnieć przepis obligujący do jasnego sposobu redakcji pism procesowych. Jest to szczególnie istotne w dobie redagowania pism procesowych przy użyciu narzędzi sztucznej inteligencji (AI), co skutkuje niekiedy chaotyczną strukturą, zbędnymi powtórzeniami, nieczytelnym pomieszaniem twierdzeń faktycznych, rozważań prawnych oraz wniosków. Wyliczenie w innych przepisach (art. 126 § 1, art. 126 § 2, art. 187 § 1, art. 187 § 2 k.p.c.) elementów pisma procesowego w tym pozwu, a także obowiązek dokonywania czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami (art. 3 k.p.c.) nie są w praktyce wystarczające dla zagwarantowania poprawnej redakcji. Przykładowo, w sprawach rodzinnych notorycznie zdarzają się ukryte w uzasadnieniu pisma, pomiędzy twierdzeniami faktycznymi, jednozdaniowe wnioski o zabezpieczenie, które nie są także ujęte w części wstępnej – oznaczeniu rodzaju pisma. Klarowne redagowanie pism procesowych i ich uporządkowana struktura służy nie tylko sądowi, ale i drugiej stronie procesu.

10. art. 1 pkt 27 (art. 148¹ § 1 i 2 k.p.c.)

Opiniujący negatywnie ocenia zmianę treści art. 148¹ k.p.c.

Wskazać należy, iż aktualny stan obciążenia sądów wymaga niezbędnie regulacji umożliwiającej wydanie wyroku na posiedzeniu niejawnym bez wcześniejszego wyznaczenia rozprawy, także w bardzo licznych wypadkach nie wymienionych w projektowanym brzmieniu ocenianego przepisu. Nie kwestionując argumentu konstytucyjnego wskazującego na konieczność jawności postępowania sądowego zauważyć trzeba, że w praktyce orzeczniczej występują bardzo liczne kategorie spraw, w których strony wprost wnoszą o odstąpienie od wyznaczenia rozprawy (takiej możliwości projektodawca nie przewidział) lub jej wyznaczenie jest oczywiście niecelowe np. ze względu na brak uczestników mogących w takiej rozprawie wziąć udział.

W tej sytuacji projektowane rozwiązanie praktycznie doprowadzi do wyznaczania wielu tzw. „pustych” terminów rozpraw i poważnego obniżenia sprawności postępowania.

Możliwość wydawania wyroków na posiedzeniu niejawnym, gdy przeprowadzenie rozprawy sąd uznał za zbędne, znacznie przyspiesza postępowania sądowe, zwłaszcza w sprawach, których rozstrzygnięcie opierało się na złożonych przez strony dokumentach. W obecnym kształcie tego przepisu strona, która domaga się rozpoznania sprawy na rozprawie, może złożyć taki wniosek w trybie art. 148¹ § 3 k.p.c.

Ewentualnie, celem zwiększenia gwarancji procesowych stron, można rozważyć jedynie wprowadzenie projektowanego art. 148¹ § 2 k.p.c., zastrzegając stronie prawo do sprzeciwienia się rozpoznania sprawy na posiedzeniu niejawnym.

Projektowana zmiana przyczyni się do wydłużenia czasu trwania postępowań sądowych zwłaszcza w sprawach, które mogą w sposób sprawny być rozstrzygane na posiedzeniach niejawnych. Sprawy te będą wyznaczane na terminy rozpraw, nieraz bardzo odległe w czasie.

Przed wprowadzeniem takiej zmiany należy wnikliwie zbadać statystyki dotyczące liczby wyroków wydawanych w tym trybie i oszacować skutki zmiany przepisu (konieczności kierowania spraw na rozprawy) dla powstania zaległości.

W wydziałach pracy i ubezpieczeń społecznych w sądach rejonowych bywa, że większość wyroków w sprawach ubezpieczeń społecznych tj. np. ustalenia niepełnosprawności, ustalenia stopnia niepełnosprawności, poziomu potrzeby wsparcia, świadczenia pielęgnacyjnego, zasiłku chorobowego, jednorazowego odszkodowania wydaje się na posiedzeniu niejawnym. Są to sprawy, gdzie decydująca jest opinia biegłych. Dzięki takiej formie, wyroki są szybciej. Zasadniczo większość takich wyroków jest wydawana do 2 tygodni po upływie terminu na zarzuty do opinii. Jeśli te sprawy będą musiały trafić na wokandę, to po pierwsze zajmą czas innym sprawom, gdzie rozprawa jest niezbędna, po drugie wydanie wyroku oddali się w czasie o minimum 2-3 miesiące, w bardziej obciążonych sądach o czas dłuższy. Sprawy ubezpieczeniowe są istotne dla codziennego życia obywateli, często od rozstrzygnięcia zależy, czy strony będą miały środki do życia, czy uda im się skorzystać z programów wsparcia itp. Tym stronom nie zależy na wizycie w sądzie, przy czym z uwagi na niewielką liczbę wydziałów pracy – ich siedziby w dużych ośrodkach miejskich, wiele stron jest wykluczonych komunikacyjnie. Przed wprowadzeniem możliwości wyrokowania na posiedzeniach niejawnych na rozprawy w tym przedmiocie przychodziło może 5 - 10% odwołujących się. Byli zawiadamiani o rozprawie, a nie wzywani. Mimo to często przyjeżdżali z daleka, musieli komuś zapłacić za dowieszenie albo całą dzień spędzić w mieście, czekając na połączenie powrotne, podczas gdy na sali rozpraw spędzili 5 minut. W sprawach ubezpieczeniowych potrzeba wyznaczenia rozprawy dotyczy kilkunastu procent spraw (zwykle o jednorazowe odszkodowanie i o zwrot nienależnie pobranego świadczenia). Likwidacja możliwości wydawania wyroków na niejawnym spowoduje ograniczenie prawa odwołujących się do szybkiego i sprawnego zakończenia postępowania, narazi na koszty stawiennictwa w sądzie, które nie jest konieczne.

11. art. 1 pkt 28) (art. 149 § 2 k.p.c.)

Projektowaną zmianę należy ocenić negatywnie. Aby uwzględnić projektowany termin dwutygodniowy, przy obecnych przepisach o doręczeniach oraz realiach pracy obciążonych sekretariatów sądowych, termin rozprawy wyznaczyć trzeba będzie z wyprzedzeniem o tydzień dłuższym niż dotychczas, co najmniej około 6 - 7 tygodniowym.

Proponowana zmiana może ułatwić stosowanie obstrukcji procesowej – składanie wniosków o odroczenie rozprawy z powodu uchybienia terminowi. Należy zauważyć, że wobec wcześniejszego doręczenia pozwu z udzieleniem odpowiednio długiego terminu na

odpowieź, strona ma zagwarantowaną możliwość obrony swych praw i nie jest zaskakiwana doręczeniem pozwu tydzień przed rozprawą.

12. art. 1 pkt 30) (art. 182 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.)

Negatywnie ocenić należy projektowaną zmianę treści art. 182 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. sprowadzającą się do wydłużenia okresu uprawniającego do umorzenia postępowania po jego zawieszeniu. Konsekwencją wydłużenia terminu trzy- i sześciomiesięcznego zawieszenia będzie wydłużenie postępowań cywilnych do minimum dwóch lat i premiowanie bierności stron w procesie.

Projektowane rozwiązanie w sposób zupełnie niecelowy prowadzić będzie do przedłużenia licznych postępowań sądowych i wzrostu zaległości w sądach. W miejsce projektowanego rozwiązania należy rozważyć zmianę redakcji przepisu, tak by termin skutkujący umorzenie postępowania biegł nie od daty wydania postanowienia w przedmiocie zawieszenia postępowania, lecz od jego prawomocności, co wystarczająco skutecznie zapewni stronom możliwość realizacji ich praw.

W dotychczasowym brzmieniu przepisu terminy zawieszenia aktywizowały strony do podjęcia działań zmierzających do rozstrzygnięcia sprawy i zaangażowania przed sądem. Wydłużenie terminu do roku w przypadku niestawiennictwa obu stron na rozprawie, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej oraz w razie niestawiennictwa powoda, gdy powód nie żądał rozpoznania sprawy w jego nieobecności, a pozwany nie zgłosił wniosku o rozpoznanie sprawy, nie ma żadnego uzasadnienia obiektywnymi przesłankami i jest premiowaniem bierności stron, które mimo wyznaczenia terminu rozprawy, nie uczestniczą w niej. W tym przypadku roczny termin w żaden sposób nie jest potrzebny stronom do podjęcia jakichkolwiek czynności procesowych, czy oczekiwaniem na orzeczenia lub decyzje organów. Przypomnieć należy, że po umorzeniu postępowania w oparciu o art.182 § 1 pkt 1 k.p.c., strona powodowa może wnieść ponownie pozew, zatem umorzenie nie zamyka stronie prawa do sądu.

Art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c. daje podstawę do zawieszenia postępowania, jeżeli na skutek braku lub wskazania złego adresu powoda albo niewskazania przez powoda w wyznaczonym terminie adresu pozwanego lub danych pozwalających sądowi na ustalenie numerów, o których mowa w art. 208¹ k.p.c., lub niewykonania przez powoda innych zarządzeń nie można nadać sprawie dalszego biegu. Termin trzymiesięczny zawieszenia postępowania aktywizował stronę do działania, poszukiwania adresów lub wykonania zarządzeń sądu. W dobie cyfryzacji, Internetu (media społecznościowe, wyszukiwarki rejestrowe) i jawnych rejestrów (CEiDG, KRS) oraz dostępności informacji przez sądy (w bazie PESEL-SAD i NOE-SAD) oraz komorników sądowych (baza PESEL, zapytanie do ZUS i US) – czynność zlecenia komornikowi ustalenia adresu – art. 3 ust. 4 pkt 1a/ ustawy o komornikach sądowych, opłata – 40 zł, uzyskanie informacji to kilka minut – i albo adres zostaje ustalony natychmiast albo jest niemożliwy do ustalenia (co otwiera drogę do ustanowienia kuratora procesowego). Dwumiesięczny termin

przewidziany na doręczenie pisma pozwanemu przez komornika sądowego nie koliduje z terminem trzymiesięcznym zawieszenia. W przypadku przekroczenia dwumiesięcznego terminu na doręczenie pisma pozwanemu przez komornika sądowego, strona powodowa ma jeszcze trzy miesiące na spełnienie obowiązku w okresie zawieszenia postępowania. W praktyce strona powodowa korzysta z okresu pięciu miesięcy na spełnienie swego obowiązku. Termin roczny zawieszenia postępowania, po upływie terminu dwumiesięcznego na doręczenie pisma pozwanemu przez komornika sądowego, będzie terminem demobilizującym powoda do działania i zmierzającym do nieuzasadnionego wydłużenia postępowania o ponad rok.

Konsekwencją wydłużenia terminów zawieszenia aż o rok jest również nieuzasadnione uprzywilejowanie powoda w postępowaniu sądowym. Jego bierność w postępowaniu sądowym przez rok spowoduje, że będą rosnąć odsetki (w przypadku roszczeń pieniężnych), a także wydłuży okres przerwania lub zawieszenia biegu terenu przedawnienia roszczeń bez zaangażowania w uczestnictwo w rozprawie i prowadzeniu postępowania dowodowego.

Negatywnie należy ocenić również wydłużenie do roku terminu określonego w art.182 § 1 pkt 2 k.p.c., jeżeli postępowanie zostało zawieszona na zgodny wniosek stron lub na wniosek spadkobiercy.

Zgodny wniosek stron o zawieszenie postępowania zakłada współpracę i zaangażowanie obu stron w negocjacje, rozmowy ugodowe, czy uzyskanie decyzji organu władzy publicznej, albo dokonanie czynności faktycznych lub prawnych (np. wpis do księgi wieczystej, prace geodezyjne). Termin sześciomiesięczny jest terminem wystarczającym do dokonania wszelkich czynności faktycznych i prawnych, jeżeli strony podejmuje je niezwłocznie. W przypadku, gdy konieczny jest dłuższy czas, nie ma przeszkód, aby każda ze stron wniosła o podjęcie postępowania przed upływem trzymiesięcznego terminu zawieszenia i oświadczyła sądowi o konieczności odroczenia rozprawy lub posiedzenia. Tak też dzieje się w praktyce. Roczny termin zawieszenia zdemobilizuje strony do działania i nie przysłuży się sprawności postępowania.

Podobnie w przypadku, gdy wniosek składa spadkobierca, to termin sześciomiesięczny zawieszenia postępowania jest terminem wystarczającym, by podjąć czynności w przedmiocie spadku przed notariuszem, albo wszczęć postępowanie przed sądem w przedmiocie spadku, spisu inwentarza, powołania kuratora spadku, zabezpieczenia spadku. Jeżeli sprawa w przedmiocie spadku zostanie wszczęta przed sądem, następuje zmiana podstawy zawieszenia na art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. Wówczas okres zawieszenia uzależniony jest od prawomocnego zakończenia innego postępowania w sprawie cywilnej i w praktyce stanowi często stosowaną podstawę zawieszenia.

Proponowane zmiany polegające na wydłużeniu terminów zawieszenia spowodują nieuzasadnione wydłużenie postępowań cywilnych do dwóch lat, w sposób nieuzasadniony premiuje bierność strony powodowej chociażby w zakresie naliczania odsetek i przerwania biegu terminu przedawnienia, będą demobilizować strony do podejmowania czynności i aktywności przed sądem. Propozycję zmiany stanowią ukłon w kierunku pełnomocników banków, parabanków, funduszy skupujących wierzytelności, którzy po złożeniu pozwu będą

mieli zagwarantowane roczne „leżakowanie” sprawy w sądzie bez negatywnych konsekwencji, a z narastającymi odsetkami od pozwanego. Natomiast to sądy będą miały problemy ze składowaniem akt w sprawach zawieszonych i poniosą realne koszty przechowania akt o dodatkowy rok, chociaż sprawę można byłoby zakończyć w ciągu kilku miesięcy.

Podsumowując, jeszcze raz podkreślić należy, że potrzebnym rozwiązaniem i korzystną zmianą byłoby rozpoczęcie biegu terminu zawieszenia od daty doręczenia lub daty prawomocności postanowienia o zawieszeniu postępowania. Rozwiązanie zagwarantuje stronom pewność co do liczenia okresu zawieszenia oraz zapewni w pełni i realnie wykorzystanie okresu trzymiesięcznego, sześciomiesięcznego zawieszenia postępowania.

13. art. 1 pkt 31) (art. 186¹ k.p.c.)

Negatywnie ocenić należy uchylene przepisu art. 186¹ k.p.c.

Uzasadnienie projektodawcy jest w tym zakresie zupełnie nieprzekonujące. W praktyce sądowej wskazać można na wiele przypadków pism procesowych wnoszonych jako pozwy, a nie zawierających roszczeń i żądań. Konieczność nadania im biegu prowadzi w tej sytuacji najczęściej do wielomiesięcznej, a często bezskutecznej lub wręcz jałowej wymiany korespondencji, finalnie i tak prowadzącej do zwrotu takiego pisma, co negatywnie wpływa na sprawność postępowania w innych postępowaniach. Przepis art. 186¹ k.p.c. pozwala nie traktować jako pozwów pism zatytułowanych „pозew”, a składanych często masowo przez osoby z zaburzeniami psychicznymi, które nie dochodzą żadnych swoich praw, a celem wnoszenia pism jest wyłącznie konflikt z instytucją. Przepis ten stosowany jest w sytuacjach wyjątkowych i nie stanowi ograniczenia w dostępie do wymiaru sprawiedliwości. Skutecznie przeciwdziała podejmowaniu czynności w sprawach, w których w rzeczywistości brak jest podstaw do ich podjęcia. Czynności takie nie ograniczają się jedynie do wzywania do uzupełnienia braków formalnych, a następnie zwrotu pisma – nadanie jakiegokolwiek biegu pismu generuje niekończący się łańcuch dalszych wniosków, w tym w kwestiach wpadkowych oraz zażaleń, a następnie podobnie złożone postępowanie międzyinstancyjne w tychże kwestiach wpadkowych. Zwrot takiego pisma jest zaskarżalny do sądu wyższej instancji, nie ma więc ryzyka pozbawienia strony drogi sądowej.

W wypadku takich pism, w razie uchylene przepisu, nie będzie możliwe zastępcze stosowanie przepisu art. 191¹ k.p.c.

14. art. 1 pkt 56) (art. 318¹ k.p.c.)

Proponowana nowa regulacja nie rozwiązuje problemów związanych z przedstawianiem zarzutów potrącenia, a wręcz je komplikuje. Jej stosowanie będzie skomplikowane, czasochłonne, będzie rodziło szereg problemów praktycznych. Skutkować prawdopodobnie

będzie szeregiem dalszych procesów odszkodowawczych oraz dotyczących zwrotu kosztów egzekucji.

Obecne regulacje dotyczące zarzutu potrącenia nie są zadowalające, ale projektowana regulacja znacznie zwiększy problemy generowane przez te zarzuty.

Należy od niej odstąpić.

15. art. 1 pkt 58) lit. b) (art. 329 § 4 k.p.c.)

Negatywnie ocenić należy uchylene § 4 art. 329, a motywy wskazane w uzasadnieniu projektu są w tym zakresie nieprzekonujące.

Wskazać należy, że ustawodawca powierzył prezesom sądów obowiązek czuwania nad sprawnością postępowań i efektywnością pracy sędziów. W tym zakresie także przepisy proceduralne winny dawać prezesowi sądu możliwość uwzględnienia wniosku sędziego o przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnienia. Wydaje się, że projektodawca wychodzi z założenia, że uzasadnienie w każdej sprawie możliwe jest do napisania w terminie miesiąca, co w obecnych realiach pracy, a także stopniu skomplikowania prowadzonych postępowań nie wytrzymuje konfrontacji z rzeczywistością.

Uchylenie tego przepisu jest niezrozumiałe biorąc pod uwagę praktykę sądową. Nawet miesięczny termin na sporządzenie uzasadnienia wyroku przewidziany w projektowanym nowym art. 329 § 1 k.p.c., czasami nie jest wystarczający np. w przypadku skomplikowanej sprawy, przy dużych referatach sędziów albo w przypadku urlopu bądź choroby sędziego w trakcie biegu terminu do sporządzenia uzasadnienia (w takich przypadkach termin ten nie ulega bowiem przedłużeniu albo zawieszeniu). Istnienie instytucji przedłużenia terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia jest praktyczną koniecznością. Projektowaną regulację jako eliminującą tę możliwość należy ocenić zdecydowanie negatywnie.

Termin na sporządzenie uzasadnienia ma znaczenie nie tylko proceduralne (choć jest terminem instrukcyjnym), ale i administracyjne - z punktu oceny jakości / terminowości pracy sędziego. Termin ten stał się w praktyce podstawowym kryterium oceny jakości pracy sędziego, wobec ograniczonej możliwości oceny sfery judykacyjnej –merytorycznej. Musi istnieć możliwość jego przedłużenia, tak by niedochowanie nie powodowało automatycznych konsekwencji o charakterze administracyjnym / dyscyplinarnym wobec sędziego.

Prezesa sądów nie nadużywają swego uprawnienia, decyzje o przedłużeniu zawierają uzasadnienie, a pochope uwzględnianie wniosków referentów może narazić prezesa na odpowiedzialność służbową.

Należy zauważyć, że analogiczną regulację zawiera przepis art. 423 § 1 Kodeksu postępowania karnego i nikt nie kwestionuje celowości jej funkcjonowania.

Jeżeli przepis art. 329 § 4 k.p.c., ze względu na jego ustrojowy, a nie procesowy charakter (dokonywanie przedłużenia przez prezesa sądu) wykracza poza pożądany zakres normowania przez Kodeks postępowania cywilnego., winien zostać przeniesiony do ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

W przypadku przyjęcia projektowanej zmiany dotrzymanie przez sędziego terminu instrukcyjnego miesiąca nie będzie w wielu przypadkach możliwe, zaś brak uprzedniej akceptacji prezesa dla sporządzenia uzasadnień po terminie narazi sędziego na potencjalną odpowiedzialność dyscyplinarną czy negatywną ocenę jego pracy co utrudnia ewentualny awans – w tej sytuacji liczba kończonych spraw może być determinowana fizyczną możliwością sporządzenia uzasadnień w terminie, zatem uchylenie przepisu art. 329 § 4 kpc skutkować może w praktyce tylko przedłużeniem postępowań.

Nadto problem uzasadnień sporządzanych po terminie w świetle danych statystycznych MS jest wyolbrzymiany – por. Zamieszczone niżej Uwagi do str. 14 - 15 Oceny Skutków Regulacji.

16. art. 1 pkt 60) (art. 357 § 2, 2¹, 2², 2³, 2⁴, 5 i 6 k.p.c.)

Zdecydowanie negatywnie ocenić należy powrót do zasady sporządzania z urzędu uzasadnień postanowień wydawanych na posiedzeniu niejawnym. Projektowany przepis, tak jak wiele innych punktów projektu nowelizacji, fatalnie wpłynie na sprawność postępowania. Wskazane w uzasadnieniu motywy stoją w rażącej sprzeczności z praktyką orzecniczą. Wskazać bowiem należy, że nie sposób uznać za przeszkodę w uzyskaniu uzasadnienia postanowienia wymogu złożenia wniosku o jego sporządzenie. Natomiast brak takiego obowiązku spowoduje konieczność sporządzania uzasadnień z urzędu w setkach lub tysiącach spraw, w których strony w ogóle sobie takiego uzasadnienia nie życzą. Wskazać dodatkowo należy, że uzasadnienia te nawet w sprawach wpadkowych, często są rozbudowane i zawierają szczegółową i obszerną argumentację prawną. Konieczność ich sporządzania w ogromnej ilości spraw nie tylko wydłuży rozpoznanie konkretnego wniosku w konkretnej sprawie, której takie orzeczenie dotyczy ale, co oczywiste także w innych sprawach w referacie. Sporządzanie uzasadnienia w sytuacji, kiedy strona nie kwestionuje rozstrzygnięcia i nie jest zainteresowana jego motywami, będzie więc pracą zbędną, a czas poświęcony na jej wykonanie zmarnowany.

Sporządzanie tych uzasadnień, które często nie są nawet czytane przez strony i ich pełnomocników, wiąże się z ogromnym dodatkowym nakładem pracy sędziów, referendarzy i asystentów sędziów, co przekłada się na znaczne wydatki Skarbu Państwa związane z finansowaniem ich pracy. Obecna regulacja w niczym nie narusza prawa strony, która zawsze, nie tylko w przypadku chęci zaskarżenia orzeczenia, może wnieść o sporządzenie uzasadnienia i jego doręczenie. Obowiązująca w tym zakresie opłata sądowa jest symboliczna (30,00 zł), a strona uboga może zostać z niej zwolniona. Wprowadzenie tej regulacji wiąże się z ogromnym dodatkowym obciążeniem dla sądów i znacząco wpłynie na wydłużenie wszystkich trwających postępowań, nie przyczyniając się przy tym do zwiększenia gwarancji procesowych stron. W

obecnej trudnej sytuacji kadrowej sądownictwa powszechnego projektowaną zmianę należy ocenić zdecydowanie negatywnie. Zakres dodatkowego obciążenia sądów oraz wpływ na pogorszenie się sytuacji w sądach spowodowany przez tą zmianę będzie ogromny.

Projektowana zmiana szczególnie negatywnie odbije się na sprawności procedowania przez już dramatycznie obciążone wydziały rodzinne i nieletnich. W sprawach rozpoznawanych w tych wydziałach aktualnie już prawie każde pismo inicjujące postępowanie w sprawie dotyczącej alimentów, władzy rodzicielskiej, kontaktów oraz odpowiedzi na wniosek w sprawie o władzę czy kontakty zawierają wnioski o zabezpieczenie, zaś w sprawach wszczynanych z urzędu z reguły konieczne jest dokonanie zabezpieczenia z urzędu.

Uchylenie regulacji art. 357 § 5 i 6 k.p.c. jest związane z wprowadzeniem obowiązku uzasadniania postanowień z urzędu. Należy jednak postulować ich pozostawienie. Zasadnicze motywy rozstrzygnięcia dodane do sentencji postanowienia są często dla strony bardziej zrozumiałe, niż skomplikowane i powołujące się na liczne przepisy prawa formalne uzasadnienia.

Możliwość powołania się na argumenty strony, której wniosek uwzględniono również znacząco przyspiesza postępowanie i powoduje brak konieczności powtarzania przez sąd drugi raz tych samych wywodów i argumentów, które strona podniosła w swoim piśmie. Art. 357 § 5 i 6 k.p.c. są często stosowane w praktyce i znacząco ułatwiają pracę sądu.

Uzasadnienie projektu jest jednozdaniowe, odwołując się jedynie do rzetelności. Brak analizy jak często rozwiązanie było stosowane w praktyce, czy było nadużywane, czy nastroczało problemów w kontroli instancyjnej. Odwołanie się przez sąd do argumentacji prawnej strony w niczym nie utrudnia drugiej złożenia zażalenia. Odstąpienie od uzasadnienia w sytuacji podzielenia w całości wniosku i argumentacji strony niczym nie uchybia rzetelności (co natomiast mogłoby mieć miejsce w przypadku odstąpienia od uzasadnienia w razie częściowego uwzględnienia wniosku, ale takiej możliwości ustawodawca nie przewidział).

17. art. 1 pkt 63), 77), 136) lit. b) (art. 369 § 1 k.p.c., art. 394 § 2 k.p.c., art. 518¹ § 4 k.p.c.)

Przedłużenie terminu na wniesienie apelacji, zażalenia oraz skargi na orzeczenie referendarza sądowego jest jak najbardziej słuszne. Obecne terminy są krótkie i nie służą żadnej wartości. Biorąc pod uwagę ogólny czas trwania postępowania, tydzień czy dwa więcej do chwili uprawomocnienia się orzeczenia nie stanowi dla drugiej strony, a tym bardziej dla statystyk sądowych, żadnej różnicy.

Zauważyć przy tym należy, że obecnie dla profesjonalnych pełnomocników czas w praktyce jest dłuższy, albowiem zwykle zachodzi możliwość zapoznania się z opublikowanym na portalu uzasadnieniem przed jego formalnym odbiorem, od daty którego zaczyna biec termin. Wydłużenie terminów w kodeksie nie będzie zmuszać pełnomocników i stron do odraczania odbioru korespondencji.

18. art. 1 pkt 62) (art. 367¹ § 1 k.p.c.)

Składy kolegialne w II instancji stanowią istotną wartość, gwarantują jakość orzecznictwa i postulat ich przywrócenia jest zasadniczo słuszny. Powstaje oczywiście problem jak pogodzić składy trzech sędziów ze sprawnością sądów odwoławczych, zwłaszcza w obecnej sytuacji kadrowej. Konieczność orzekania przez sędziego w o wiele większej liczbie spraw niż dziś niewątpliwie będzie bardzo obciążająca. W sytuacji funkcjonowania zasady niezmienności składu orzekającego oraz losowania składu już same sesje czy czas na narady wstępne są trudne technicznie do uzgodnienia. Być może potrzebny byłby powrót do starych rozwiązań, w tym niezmienności w razie odroczenia rozprawy jedynie sędziego referenta.

19. art. 1 pkt 64) – 66) (art. 371 k.p.c.)

Zmianę tę należy ocenić negatywnie.

Przepis ten nakłada na sąd pierwszej instancji obowiązek przeprowadzenia postępowania międzyinstancyjnego (wstępnej kontroli środków odwoławczych) i doręczenie apelacji stronie przeciwnej. Powrót do poprzedniej regulacji spowoduje, że postępowania międzyinstancyjne ponownie będą trwały przez wiele miesięcy, a przedstawienie apelacji sądowi drugiej instancji następować będzie długo po jej wniesieniu.

Zarówno względy celowościowe jak i funkcjonalne przemawiają za pozostawieniem postępowania związanego z uzupełnieniem braków formalnych apelacji sądowi drugiej instancji, który będzie apelację tę finalnie rozpoznawał. Praca sądu pierwszej instancji winna kończyć się wraz wydaniem orzeczenia merytorycznie kończącego postępowanie w sprawie (czy orzeczenia kończącego postępowanie w kwestii wпадkowej, ubocznej).

Po pierwsze, powrót postępowania międzyinstancyjnego do sądów pierwszej instancji w większym stopniu skutkować będzie obniżeniem standardu rzetelności postępowania sądowego, aniżeli wskazane w uzasadnieniu projektu rozpoznawanie zażaleń na odrzucenie środków odwoławczych przez inny skład sądu pierwszej instancji (cyt. „źródłem negatywnych ocen nowych regulacji były także środowiska praktyków, które – oprócz wątpliwości związanych ze stosowaniem nowych przepisów – wskazywały nie bez racji na problem rzetelności postępowania zażaleniowego w sytuacji, w której rozpoznawanie zażaleń zostaje powierzone w szerokim zakresie sądowi, który wydał zaskarżone orzeczenie, a jedyną gwarancją obiektywnego spojrzenia na sprawę jest odmienny skład złożony z sędziów tego samego sądu”). Sytuacja, gdy postępowanie międzyinstancyjne jest prowadzone przez referenta może skutkować powstaniem u stron wrażenia, że robi on wszystko, by sprawa nie została przedstawiona sądowi drugiej instancji. Może się pojawiać zrozumiała z psychologicznego punktu widzenia pokusa odrzucenia środka zaskarżenia. Skoro projektodawca nie ufa składowi trzech sędziów sądu pierwszej instancji, likwidując tzw.

zażalenia poziome, między innymi na odmowę sporządzenia uzasadnienia, to tym bardziej nie powinien ufać referentowi sprawy, wobec sytuacji, że w przeszłym stanie prawnym strony nie zawsze skarżyły postanowienia o odrzuceniu apelacji czy zażeń.

Po drugie wziąć należy obciążenie sądów poszczególnych szczebli i instancji w ujęciu globalnym. Na sądach pierwszej instancji spoczywa przygotowanie sprawy po jej wpływie do nadania biegu – sprawdzanie wymogów formalnych i wzywianie do uzupełnienia braków. W tej sytuacji niezasadnym jest obciążanie tych sądów przygotowaniem sprawy do rozstrzygnięcia przez sąd drugiej instancji. Zmiana taka najbardziej obciążyłaby sądy rejonowe, jako wyłącznie pierwszoinstancyjne, sądy okręgowe w pewnym zakresie zostałyby odciążone (wydziały II instancyjne), w innym dociążone (wydziały I instancyjne). Jak już wskazano w części wstępnej, trudno ocenić których sądów sytuacja kadrowa jest najgorsza, lecz z dużą dozą prawdopodobieństwa można zakładać, że sytuacja sądów rejonowych pogorszy się; sądy okręgowe wspomagają się delegacjami; w sądach okręgowych i apelacyjnych coraz częściej zatrudniani są referendarze sądowi, którzy mogą z powodzeniem wykonywać czynności w postępowaniu międzyinstancyjnym.

20. art. 1 pkt 73) (art. 386 § 5 kpc)

Proponowaną zmianę należy ocenić pozytywnie i podzielić argumenty uzasadnienia. Dotychczasowa regulacja stanowi także zaprzeczenie regulacji przyjętej na gruncie postępowania karnego, co w szerokim systemowym ujęciu jest niezrozumiałe. Przepis jest kuriozalnym środkiem sankcjonowania referenta, którego sprawę uchylono do ponownego rozpoznania, tymczasem sędzia ten mógł nie popełnić żadnego uchybienia w procedowaniu, a jedynie przyjąć inny pogląd co do przepisów prawa. Co najwyżej dopuszczalną konsekwencją uchylecia orzeczenia do ponownego rozpoznania z przyczyn np. nierozpoznania istoty sprawy mogłoby być przydzielenie przez SLPS sprawy dodatkowej; jest to jednak materia aktu prawnego niższego rzędu.

21. art. 1 pkt 77) (art. 394 § 1 k.p.c.)

Zmiana dotyczy pominięcia w przepisie zawierającym katalog orzeczeń, od których służy zażalenie zarządzenia o zwrocie pisma wniesionego jako pozew, z którego nie wynika żądanie rozpoznania sprawy i pozostaje w związku z projektowanym uchyleciem art. 186¹ k.p.c. – wobec postulatu pozostawienia w Kodeksie tego przepisu (patrz wyżej) należy pozostawić również przepis art. 394 § 1 k.p.c. w dotychczasowym brzmieniu.

22. art. 1 pkt 124) (art. 505¹ k.p.c.)

Dodanie do art. 505¹ § 1 pkt 2¹, z którego będzie w sposób jednoznaczny wynikać, że wszelkie sprawy o alimenty nie mogą być rozpoznawane w postępowaniu uproszczonym należy ocenić pozytywnie z uwagi na ujednoczenie sytuacji różnych stron stosunku alimentacyjnego – dotychczasowa redakcja powoduje, że bardziej skomplikowane od alimentów na rzecz dzieci od rodziców sprawy o alimenty od dziadków formalnie podlegają rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym.

Ubocznie zauważyć jednak należy, że wyodrębnienie z kategorii spraw z zakresu stosunków między rodzicami a dziećmi alimentów, spowodować może nieoczekiwane skutki w zakresie wykładni innego przepisu.

Pojęcie „sprawy z zakresu stosunków między rodzicami a dziećmi” do 2019 r. obejmowało sprawy wyłącznie o ustalenie lub zaprzeczenie pochodzenia dziecka, o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa oraz o rozwiązanie przysposobienia (tytuł Działu II, Tytułu VII Księgi pierwszej – Proces). Ustawodawca w 2019 r. używając tożsamego pojęcia w art. 505¹ k.p.c., w domyśle (ponieważ sprawy wymienione w art. 453 k.p.c. nie są sprawami o świadczenie i w sposób oczywisty nie mogły podlegać rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym) rozszerzył więc jego rozumienie również na sprawy dotyczące alimentów, co może mieć znaczenie przy wykładni przepisu art. 1103² k.p.c. i ocenę istnienia jurysdykcji sądu polskiego w sprawie o ustalenie ustania obowiązku alimentacyjnego przeciwko uprawnionemu obywatelowi polskiemu mającemu miejsce pobytu w Wielkiej Brytanii (brak jurysdykcji z Konwencji Haskiej oraz Lugańskiej; sprawy wobec liczebności emigracji nierzadkie).

Reasumując: mając na uwadze zasady poprawnej legislacji (te same pojęcia powinny mieć takie samo znaczenie) należy również przereklamować art. 505¹ § 1 pkt 2 – zastąpić pojęcie „spraw z zakresu stosunków między rodzicami a dziećmi” innym pojęciem, zakładając, że nie chodzi w tym przepisie o sprawy o ustalenie lub zaprzeczenie pochodzenia dziecka, o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa oraz o rozwiązanie przysposobienia, a prawdopodobnie o sprawy o świadczenie z innego tytułu niż alimenty.

Nadto dodatkowo należy rozważyć możliwość zmiany redakcji art. 1103² kpc, wobec faktu, że od czasu jego wprowadzenia doszło do tzw. Brexitu i tym samym wyeliminowania stosowania norm traktatowych z których wynikała jurysdykcja krajowa.

23. art. 1 pkt 136) (art. 518¹ § 3² k.p.c.)

Zmiana ma dotyczyć brzmienia przepisu art. 518¹ § 3² k.p.c. [„O ile przepis szczególny nie stanowi inaczej, orzeczenie co do istoty sprawy wydawane przez referendarza sądowego doręcza się wraz z uzasadnieniem. Uzasadnienie może ograniczać się do wyjaśnienia podstawy prawnej rozstrzygnięcia wraz z przytoczeniem przepisów prawa.”] – wyeliminowanie zdania drugiego. Powyższa zmiana zbędnie obciąży kadrę referendarską, i tak aktualnie już

niezmiernie obciążoną pracą. Jednocześnie charakter spraw i charakter środka zaskarżenia powodują, że uzasadnienie w dotychczasowym kształcie jest wystarczające. Zauważyć należy, że k.p.c. zezwala na taką formę uzasadnień nawet wobec wyroków – por. przepis art. 505⁸ § 4.

24. art. 1 pkt 155) lit. a) (art. 759 § 2 k.p.c.)

Zmiana o charakterze porządkującym.

W uzasadnieniu wskazano, że stanowi ona odpowiedź na potrzeby praktyki i jest po części konsekwencją projektowanego uchylenia art. 357 § 5 k.p.c. Polega ona wprowadzeniu wyraźnej podstawy do wskazywania przez sąd, w miarę potrzeby, zasadniczych powodów rozstrzygnięcia przy wydawaniu zarządzeń nadzorczych. Wydaje się, że i bez tego było to dotychczas możliwe. Projektowany przepis jest sformułowany w takie sposób („w miarę potrzeby”), że w praktyce sądy czy referendarze będą mogły odstępować od podania zasadniczych powodów rozstrzygnięcia (choćby ze względów praktycznych, np. brak czasu, przeciążenie referatu). Trzeba przyznać, że czasami rzeczywiście odczytanie przez komornika intencji sądu lub referendarza wydającego zarządzenia w trybie art. 759 § 2 k.p.c. bez uzasadnienia bywa trudne. Z tej perspektywy zmianę należy ocenić pozytywnie.

25. art. 1 pkt 155) lit. b) (art. 759 § 3 k.p.c.)

Intencja wprowadzenia przepisu art. 759 § 3 k.p.c. była słuszna. Chodziło o możliwość kontrolowania wykonywania przez komornika zarządzeń nadzorczych w złożonych, długotrwałych sprawach, w szczególności dotyczących egzekucji świadczeń okresowych (np. alimentów), gdy sąd dostrzegł powtarzające się uchybienie procesowe komornika. W takich przypadkach zarządzenia w trybie art. 759 § 2 k.p.c. mają zapobiegać dalszym uchybieniom. Wbrew tezie zawartej w uzasadnieniu nie jest to nadzór administracyjny. Może zachodzić potrzeba okresowego sprawdzania, czy komornik realizuje wcześniejsze zarządzenie. W praktyce jednak przepis ten był rzadko stosowany, z uwagi na dość powszechną niechęć do prewencyjnego (profilaktycznego) stosowania art. 759 § 2 k.p.c. Wynika ona jak się wydaje z obawy przed przerwaniem na sądy lub referendarza ciężaru decydowania o kierunkach postępowania, a właściwie faktycznego kierowania działaniami komorników.

26. art. 1 pkt 159) (art. 767 § 6 k.p.c.)

Przepis art. 767 § 6 k.p.c. wprowadził beprecedensową odpowiedzialność komornika, jako organu egzekucyjnego (a nie strony!), za koszty postępowania wywołanego skargą na jego czynności. Przepis ten jest kompletnie niespójny z pozostałymi rozwiązaniami dotyczącymi kosztów postępowania cywilnego, zarówno rozpoznawczego jak i egzekucyjnego. Był

symbolem nadmiernego (totalnego, represyjnego) ale też często fikcyjnego i pozornego nadzoru nad komornikami wprowadzonego ostatecznie w styczniu 2019 r. W praktyce jego stosowanie wywoływało wiele wątpliwości i prowadziło do dużych rozbieżności w orzecznictwie. Jego usunięcie zasługuje na aprobatę.

27. art. 1 pkt 162), 163), 165), 167) (art. 782^[1] § 1 pkt 2 i § 2, art. 797 § 1^[1], art. 804 § 2 i 825 pkt 1^[1] k.p.c.)

Zmiany w przepisach dotyczących badania przedawnienia w postępowaniu klauzulowym i egzekucyjnym zasługują na aprobatę. W uzasadnieniu projektu słusznie wskazano, że przełamują one fundamentalne zasady rozdziału postępowania rozpoznawczego i wykonawczego (egzekucyjnego) oraz rozdziału postępowania rozpoznawczego od postępowania o nadanie klauzuli wykonalności. Należy podzielić w całości argumenty przytoczone w uzasadnieniu projektu w tym zakresie.

Badanie przedawnienia, szczególnie przez komorników w postępowaniu egzekucyjnym, nastęrcza wielu problemów, generuje wiele skarg, przez co zwiększa obciążenie sądów (referendarzy). Kwestionowane przepisy są fatalnie sformułowane, przez co rodzą wiele wątpliwości, np. co do zakresu badania przedawnienia, obowiązku działania przez sąd (referendarza) z urzędu. Wielu komorników ma znaczne problemy z oceną kwestii materialnoprawnych dotyczących np. przerwy biegu przedawnienia, sposobu liczenia terminu przedawnienia w związku ze zmianami wprowadzonymi w 2018 r. (skrócenie terminu przedawnienia do 6 lat; problemy ze stosowaniem przepisów intertemporalnych - skutkujące zresztą znaczną niejednolitością orzecznictwa).

28. art. 1 pkt 164), 165), 166) (art. 800^[1], art. 804 § 2, art. 804^[2] § 2 i 3 k.p.c.)

Zmiany te dotyczą odmowy wszczęcia egzekucji.

Art. 800¹ k.p.c. jest słusznie krytykowany w doktrynie jako przykład fatalnej, niechlujnej i niespójnej systemowo legislacji. Projektodawca proponuje całkowite usunięcie instytucji odmowy wszczęcia egzekucji. Z projektu nie wynika, czy podjęto wysiłek dopracowania istniejącej regulacji. Wydaje się, że rozwiązanie zawarte w art. 800¹ § 2 k.p.c. (przy odpowiedniej interpretacji w kierunku fikcji prawnej prowadzącej do skasowania skutków złożenia wniosku egzekucyjnego także w zakresie kosztów komorniczych) może być przydatne w postępowaniu egzekucyjnym.

Projekt prezentuje pogląd na temat rozumienia pojęcia odmowy wszczęcia egzekucji, według którego obejmuje ono zwrot wniosku o wszczęcie egzekucji (z powodu jego braków formalnych), umorzenie postępowania egzekucyjnego (z powodu niedopuszczalności egzekucji) oraz oddalenie wniosku o wszczęcie egzekucji (z powodu bezzasadności wniosku o

wszczęcie egzekucji). Nie jest to jednak pogląd powszechnie akceptowany. Szczególnie ostatnia postać (oddalenie wniosku o wszczęcie egzekucji) w praktyce jest bardzo rzadko spotykana.

Projektowane przepisy będą oznaczały powrót do umorzenia postępowania egzekucyjnego w przypadku pierwotnej niedopuszczalności (podmiotowej lub przedmiotowej) egzekucji. W tym kontekście należy dostrzec problem związany ze stosowaniem art. 30 ustawy o kosztach komorniczych. Przy założeniu pozostawienia tego przepisu, należałoby ograniczyć wysokość opłaty za oczywiście niecelowe wszczęcie postępowania egzekucyjnego do rozsądnej, systemowo akceptowalnej kwoty. Obecne rozwiązanie, w którym wierzyciel może być obciążony nawet maksymalną opłatą w wysokości 50.000 zł budzi olbrzymie kontrowersje i generuje mnóstwo skarg na czynności komorników oraz dalszych środków odwoławczych

29. art. 1 pkt 161) (art. 767[4] § 1^[1]-1^[4] k.p.c.)

Pozytywnie należy ocenić przywrócenie dewolutywności zażalenia na postanowienia sądu pierwszej instancji w postępowaniu egzekucyjnym. Tak zwane zażalenia poziome w postępowaniu egzekucyjnym wywoływały wiele kontrowersji. Ich wprowadzenie było uzasadnione kwestiami praktycznymi, które jednak nie powinny przeważać nad argumentami systemowymi i fundamentalnymi zasadami postępowania cywilnego zakotwiczonymi w Konstytucji.

30. art. 1 pkt 160) (art. 767^{3a} § 2 i 3 k.p.c.)

Korekta przepisów dotyczących skargi na postanowienie referendarza w (szeroko pojętym) postępowaniu egzekucyjnym zasługuje na aprobatę.

31. (art. 762 § 1, art. 764, art. 886 § 1, art. 1052 k.p.c.)

Podwyższenie wysokości grzywien wskazanych w art. 762 § 1, art. 764, art. 886 § 1 i art. 1052 k.p.c. zasługuje na aprobatę.

32. art. 845 § 2 zd. 2, art. 845 § 2^[2], art. 943 § 1 pkt 1, art. 879^[2] § 1 i 2, art. 879^[3], art. 879^[5] § 1 i 4, art. 879^[6] § 1^[1], 2 i 2^[2], art. 986^[5] § 1 i 2, art. 986^[7] § 1^[1] i 2 k.p.c.

Proponowane w tych przepisach zmiany zasługują na aprobatę.

33. art. 1049 § 1-2, art. 1050 § 4 k.p.c.

Zmiany w zakresie egzekucji świadczeń zastępowalnych zasługują na aprobatę.

34. art. 1 pkt 158) (art. 766¹ § 1)

Zmiana ta jest konsekwencją uchylecia art. 357 § 2¹ k.p.c. i w tym zakresie wydaje się logiczna. Sama zasadność uchylecia ww. przepisu budzi jednak bardzo poważne wątpliwości.

35. art. 1 pkt 168) (art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.)

Przyjęcie, że powództwo opozycyjne może być oparte także na zarzutach, których zgłoszenie w postępowaniu prowadzącym do wydania orzeczenia stanowiącego tytuł egzekucyjny było z mocy ustawy niedopuszczalne, należy ocenić pozytywnie.

III. Uwagi do uzasadnienia projektu

1. Na wstępie zauważyć należy, że **zamieszczony na stronie RCL dokument uzasadnienia nie zawiera numeracji stron, stąd też poniżej określenie kwestionowanego fragmentu według omawianej jednostki redakcyjnej ustawy zmienianej.**

2. art. 186¹ k.p.c.

Wyrażony w uzasadnieniu pogląd: „dokonywanie zwrotu pisma, o którym mowa w art. 186¹, bez żadnych czynności, tj. *a limine*, mogłoby być ponadto przejawem nieuzasadnionego ograniczenia w dostępie strony do wymiaru sprawiedliwości” jest błędny, albowiem zwrot pisma nie oznacza pozostawienia pisma bez dalszego biegu – nie ma wątpliwości, że taki zwrot pisma podlega kontroli instancyjnej (przepis art. 394 § 1 pkt 1/ k.p.c. wprost przewiduje zażalenie na zwrot takiego pisma).

3. art. 318¹ k.p.c.

Brak uzasadnienia wprowadzenia możliwości wydania wyroku rozstrzygającego o żądaniu pozwu z zastrzeżeniem rozstrzygnięcia zarzutu potrącenia, poza wzmianką o wzorowaniu na niemieckiej koncepcji wyroku z zastrzeżeniem (*Vorbehaltsurteil*) – brak rozważenia możliwych zalet takiego rozwiązania w warunkach polskich.

4. art. 329 § 4 k.p.c.

Stwierdzenie „kompetencje prezesa sądu w relacji do sędziów orzekających w danej sprawie stanowią materię, która z uwagi na ustrojowy charakter nie powinna być przedmiotem

regulacji Kodeksu postępowania cywilnego”. Jednocześnie ten sam projekt nowelizacji zawiera zmianę redakcji art. 47 § 4 k.p.c., gdzie to nadal prezes sądu może zarządzić rozpoznanie sprawy w składzie trzech sędziów, a zatem organ administracyjny może mieć wpływ na sferę judykacyjną, procesową, decydowanie o składzie sądu i może nie uwzględnić wniosku sędziego referenta.

5. art. 357 § 2 k.p.c.

Uzasadnienie zmiany tego artykułu jest niezgodne z praktyką funkcjonowanie sądów powszechnych. Rezygnacja z uzasadniania zaskarżalnych postanowień wydanych na posiedzeniu niejawnym z urzędu znacząco odciążyła sądy i przyspieszyła wszystkie postępowania. Czas spędzany na uzasadnianie prawie każdego postanowienia wydawanego na posiedzeniu niejawnym można bowiem poświęcić na rozpoznanie innych spraw. Odtwarzanie motywów rozstrzygnięcia, nawet po upływie 2 tygodni, nie stanowi problemów dla orzeczników i nie jest pracochłonne (nie wiadomo przy tym na czym ta pracochłonność albo problemy miałyby polegać). Przywrócenie starej regulacji nie przyczyni się do uproszczenia postępowań, a wręcz przeciwnie, skomplikuje je i znacząco je wydłuży.

Uzasadnienie wprowadzanej regulacji w zakresie jej wpływu na toczące się procesy cywilne należy uznać za nietrafione i oderwane od praktyki orzecniczej i codziennej pracy sądów powszechnych.

IV. Uwagi do Oceny Skutków Regulacji

1. str. 2 - art. 128¹ k.p.c.

Uwaga do przepisu art. 128¹ nie odnosi się do tego przepisu.

2. str. 14

Dot. wprowadzenia zmiany, że uzasadnienie zaskarżalnego postanowienia wydanego w procesie na posiedzeniu niejawnym sporządzane będzie przez sąd z urzędu. Cyt.: „Jego przywrócenie przyczyni się do uproszczenia postępowania, tak z punktu widzenia sądu, jak i stron.”

Z punktu widzenia sądów kategorycznie tego poglądu podzielić nie można. Wręcz przeciwnie, dodatkowa czasochłonna, w większości przypadków zupełnie zbędna dla strony, czynność w sprawie przyczyni się do wydłużenia postępowań.

Wprowadzenie tej regulacji skutkować może jedynie pogorszeniem jakości uzasadnień, które z powodu obciążenia pracą będą miały sztampowy, szcątkowy charakter i nie wyjaśnią naprawdę zainteresowanej tym stronie szczegółowych powodów rozstrzygnięcia.

3. str. 14 - 15

Terminowość sporządzania uzasadnień przez sędziów sądów rejonowych na wniosek.

Z zamieszczonej tabeli wynika, że w sądach rejonowych na 138.619 uzasadnień – 103.946 sporządzono w terminie ustawowym – co stanowi 74,98 %. Po upływie ustawowego terminu 14 dni w terminie 1 – 3 miesięcy (a więc w całkiem rozsądnym, z punktu widzenia ogólnego czasu trwania postępowań i obecnych realiów) – 7135, a więc 5,14 %; w terminie ponad trzymiesięcznym sporządzono 1868 uzasadnień, a więc zaledwie 1,34 % uzasadnień.

Podobne dane występują co do sądów okręgowych i apelacyjnych.

Powyższe dane pokazują, że problem nieterminowego sporządzania uzasadnień przez sędziów jest instrumentalnie wyolbrzymiany.

Czasowe nieobecności spowodowane chorobą, wykorzystywanie zaległych urlopów, wreszcie długi czas sporządzania uzasadnień w sprawach skomplikowanych z uwagi na inne bieżące zadania są czymś naturalnym. W tym kontekście projekt uchylecia art. 329 § 4 nie może się ostać.

4. str. 18

Dot. zmiany art. 371 kpc. Cyt. „Celem jest odciążenie sądów drugiej instancji od relatywnie czasochłonnej i licznych czynności związanych z wstępną kontrolą środków odwoławczych, co stanowić będzie przeciwwagę dla powrotu do kolegialności orzekania w postępowaniu apelacyjnym i zażaleniowym oraz odstąpienia od konstrukcji zażalenia poziomego na szczeblu sądu pierwszej instancji”. Jednocześnie projektodawca zamierza dodatkowo, oprócz postępowania międzyinstancyjnego, obarczyć sądy pierwszej instancji obowiązkiem uzasadniania z urzędu postanowień wydanych na posiedzeniach niejawnych oraz ograniczyć możliwość wydawania wyroków na posiedzeniach niejawnych na rzecz rozpraw, angażujących znacznie więcej czasu, nawet jeśli nikt na nie się nie stawi.

Powstaje zatem pytanie: jak projektodawca zamierza odciążyć sądy I instancji? Czy zdaniem projektodawcy są one niedostatecznie dociążone pracą i posiadają wolne zasoby kadrowe?

5. str. 32

Dane o liczbie obsadzonych etatów sędziowskich w I kwartale 2025 r.: 9 911 („Dane własne MS”)

Tymczasem w odpowiedzi Podsekretarza Stanu Dariusza Mazura z dnia 7 sierpnia 2025 r. na interpelację nr 11045 Posła Bartłomieja Wróblewskiego w sprawie sytuacji w sądach wskazano, że na dzień 31 maja 2025 r. w stanie czynnym pozostawało 9154 sędziów sądów powszechnych.

Powyższa rozbieżność wskazuje albo na istotny ubytek kadry sędziowskiej pomiędzy I kwartałem br. a końcem maja br. albo na fakt braku precyzyjnych danych albo na różnicę terminologiczną pomiędzy „etatem obsadzonym” a „stanem czynnym” (być może pominięto tu sędziów delegowanych do czynności urzędniczych, sędziów na urloпах macierzyńskich, bezpłatnych, dla poratowania zdrowia itp.). Nie zmienia to faktu, że bardziej prawdopodobnym jest, że aktualnie orzeka 9154 sędziów, a nie 9911; różnica w danych jest spora i wynosi ponad 8 %.

Ponieważ projektowane zmiany w praktyce spowodują większe obciążenie pracą kadry sędziowskiej, niezbędne jest wyjaśnienie różnicy.

Przy czym skoro przy limicie etatów 10546 orzeka 9154 sędziów, a więc 86,8 %, wskazuje to na potężne braki kadrowe.

6. str. 40

Należy podzielić pogląd projektodawcy, że „wprowadzenie zaproponowanych rozwiązań przyczyni się – niezależnie od realizacji celu określonego jako podwyższenie standardu rzetelności i przewidywalności postępowania sądowego – do wydłużenia czasu rozpoznawania spraw” oraz „wymienione zmiany istotnie wpłyną na obciążenia na wszystkich szczeblach sądownictwa powszechnego”.

Zastrzeżenia należy złożyć do konkluzji: „Ocena sytuacji sądownictwa powszechnego w związku z funkcjonowaniem nowych rozwiązań związanych z procedowanym projektem dokonana zostanie po dwóch pierwszych latach funkcjonowania nowych przepisów. Wówczas to porównanie danych dotyczących łącznej liczby spraw (w przypadku jej zwiększenia) powinno stanowić podstawę do wsparcia etatowego sądownictwa”. Otóż niezależnie od tego, czy liczba spraw w sądach pionu cywilnego ulegnie zwiększeniu, zwiększeniu niewątpliwie ulegnie ich czasochłonność. Wsparcie etatowe w wypadku wprowadzenia zmian byłoby niezbędne natychmiast. Ponieważ w wypadku kadry sędziowskiej dokonanie takiego wsparcia w aktualnej sytuacji jest niemożliwe, należy czasowo wstrzymać procedowanie części projektowanych zmian.